

Kraków 28 maja.

We wtorek przedstawioną będzie komedia w 3 aktach hr. Aleksandra Fredry (ojca): *Damy i Huzary*. W roli Anieli wystąpi po raz drugi p. Sławska uczennica p. Rychtera. Dodanym będzie obrazek dramatyczny p. n. *Adelajda*, w którym p. Rychter po raz dziewiąty wystąpi w roli Bethowena.

* * *

Przedstawienia w letnim teatrze rozpoczną się w pierwszej połowie czerwca. Na rozpoczęcie sezonu letniego ma być wystawioną znakomitą komedią hr. Fredry (ojca) „Śluby panińskie czyli Magnetyzm serca.“ Słyszeliśmy, że i komedye Narzyskiego; „Epidemia“ i „Pozytywni“ tak dawno nie grane na naszej scenie, ukażą się w letnim teatrze.

* * *

Próby z operetki Straussa „Indigo,“ któ-

ra ma być daną na benefis p. Kazimierza Hoffmana, już się rozpoczęły.

Wiadomości artystyczne.

W Warszawie przedstawiono po raz 200 „Halkę“ Stan. Moniuszki, ale nie na dochód rodziny po zmarłym kompozytorze tego utworu, jak się spodziewano, ale na dochód.. kasy teatralnej.

P. Nowakowicz przełożył na język serbski „Grażynę“ Adama Mickiewicza.

Komedia Edwarda Lubowskiego „Przesady“ przedstawiona na scenie warszawskiego teatru, przepelnia zawsze salę teatralną.

Publiczność z największym zadowoleniem przysłuchuje się tej komedii, a krytycy stawiają ten nowy utwór w rzędzie najlepszych, jakie w ostatnich czasach wydała literatura dramatyczna. Tego samego autora ma być wkrótce przedstawioną komedią „Gonitwy.“

We Lwowie wyszły z druku nakładem księgarni Zawadzkiego dwa tomy poezyj Pajgerta.

We Lwowie na benefis p. Woleńskiego mają wystawić „Wilhelma Tella,“ Szyllera, w którym wystąpią pierwszorzędne siły tamtejszego teatru.

TEATRA W POLSCE

przez Estreichera.

L W Ó W.

(Ciąg dalszy).

Rok 1829

Skąpe wiadomości z tego okresu. Kompania była tażsama co dawniej. W lutym i marcu Jan Nowakowski i Leon Rudkiewicz grali w Krakowie, tym sposobem teatr lwowski doznał nie małej szczyby. Grano sztuki: „Don Carlos,“ „Czaromysł,“ „Lwówianka królową,“ „Golkondy,“ „Skalmierzanki“ (po raz trzeci teatr przepelniony), „Donna Diana,“ „Król Lear“ (Szekspira), „Bracia kłótniwi“ (kom. w 3 akt.), „Jelwa“ (dram. Scribego), „Precyoza.“

Odegranie „Don Carlosa“ w styczniu 1829 r., dało pochoch do umieszczenia studium o tém arcydziele Szyllera w „Rozmaitościach“ Nr 2. Poję grał Bensa. Nie oddał roli z odpowiednią godnością. Brak artystycznego natchnienia widniał szczególnie w scenie Pozy z Królem, najważniejszej w całej tragedii. Trudna to jednak niesłychanie rola, to nawet co z niej Bensa wy dobył, znamionowało wyższe zdolności. Smochowski grał rolę Don Carlosa, niewłaściwą dla siebie, a mimo tego wzniósł się w niej ponad siebie samego. Wszystko w tak luźnych scenach jak i w całości było dowodem, iż namysł i przygotowanie się poprzedziły wystąpienie na scenę, że Smochowski z całą siłą talentu oddał się pięknemu charakterowi. Zarzucano mu, iż miłość nie pałała ogniem. Zarzut błędny. Miłość Don Carlosa nie goreje płomieniem szczęśliwego kochanka. Stan jego jest cierpienie. Z tego wydobywa się tylko echo boleści. Smętność powlekającą ten charakter uwydatnił świetnie Smochowski. Surowego i zimnego króla Filipa, powodującego się dumą, przedstawił Kamiński z całą godnością i prawdą. Trafność gry jego celowała szczególnie w pierwszych czterech aktach a mianowicie w monologach, o które jakby o skałę zwykle rozbijają się mierni aktorowie. Zaw-

sze on jako myślący artysta z chwałą przywdziewa poważny Melopomeny koturn, jak tego Makbet i Filip byli dowodem.

Całe przedstawienie „Don Carlosa“ było świetne i dokładne: Przekład sztuki dobry, pierwsze trzy akta prozą, dwa ostatnie wierszem nierymowym. Sztuka trwała do północy, ani jeden z widzów nie opuścił miejsca, łoże nawet wytrzymały do końca.

Dnia 6 czerwca wyjechali aktorowie do Krakowa, gdzie grywali od 19 czerwca do 31 sierpnia, gdzie byli przyjmowani z odznaczeniem. Artyści bowiem lwowscy nierównie wyżej stali od ówczesnej trupy krakowskiej, nie mając artystycznego dyrektora. Opowiada o ich występach „Goniec krakowski“ i z niego czerpią „Rozmaitości“ Nr 37.

Utwierdzili artyści sławę gry swojej w „Zbójcach“ (Bensa jako Karol, Smochowski jako Franciszek, Kamińska w roli Amelii) „Ryszardzie lwie serce“ (Bensa Ryszard, Słowski Kennet rycerz, Smochowski Emir, Kamińska Beranzeria, Starzewski Edyta, Krupicki starszy Komtur Krzyżaków). Sztuka ta była wystawiona z takim przepychem, ubiory były tak świetne i okazałe, że na najpierwszych teatrach trudno coś wspanialszego widzieć. Na operze „Krakowianka w Golkondzie“ prócz pięciu łoż na pierwszym piętrze, wszystkie miejsca natłokiem zajęte. W sztuce „Zacieklność stronnictwa“ Smochowski Witalis, Mieczysław w roli najwyższego sędziego Rokke, z epoki Kromwella, szczególnie okazał talent. W dram. Scribego „Jelwa,“ Kamińska w roli Jelwy, przewyższyła wszelkie oczekiwania. W ostatniej scenie, gdy odzyskuje mowę i pierwszy raz znów wymawia imię kochanka, stała się niezrównaną.

W operze „Kopciuszek“ panna Rutkowska w roli tytułowej zbierała oklaski

Na operze „Twardowski na Kczemionkach“ teatr był prawie nabity. Prócz jednej łoży na pierwszym piętrze, wszystko było zajęte.

Rozpoczęto widowiska komedią Goldoniego „Żona jakich mało,“ w której Kamiński grał rolę i pozyskał liczne oklaski. Na pożegnanie grano dzieło sceniczne Scribego „Nigdyś, potem, teraz“

W kompanii tej grywał dobry choć płaski komik Jan Asnikowski i miał udzielony sobie benefis. Grywały w tym roku pani Zabłocka

i panna Werecka i ztąd przeniosły się do Zamościa.

Rok 1830.

Chylił się teatr ku upadkowi. Udzielenie rocznego zasiłku 2.000 złr., które pobierał entrepreneur, obudzało przeciw niemu czy zazdrość, czy niechęć, dość, że w hierarchii artystycznej rosła niesforność i nieład dobrowlnie zapuszczane. Nie chciano słuchać, uczyć się, nie chciano poddawać kierunkowi mistrza i nauczyciela. To wpłynęło na rozstrój organizmu teatralnego. Siły sceniczne były bowiem jeszcze dość świetne. Wprawdzie Jan Nowakowski z żoną wyniósł się do Krakowa, ale natomiast był Asnikowski, grała też od jesieni Leontyna Żuczowska (później Halpertowa) a jakie wrażenie sprawiała gra tej najpierwszej polskiej artystki w sztukach: „Harald,“ „Dziewica Orleańska,“ „Życie szulera,“ „Księżna i Paź,“ opowiadają to „Rozmaitości“ Nr 45.

W tym roku grano nowe sztuki: „Samuel Zborowski“ (opera), „Chłop milionowy“ (benefis Rutkowskiej), „Cztery lata po weselu,“ „Przyjaźń wschodnia,“ „Dorośle dzieci“ (benefis Starzewskiej), „Czaromysł“ (pierwszy występ panny Kranz śpiewaczki), „Przytomność umysłu“ (Kamiński w roli Bakałarza).

Niemale rokowała nadzieje młodziechna Kranzówna w roli Kazimira („Czaromysł“). Lubo niemka, pięknie mówiła, śmiało grała, głos jej był metaliczny i pełny. W tejsze sztuce występowała baletnica teatru niemieckiego Pepi Recke.

Kamiński tracąc powagę, tracił grunt pod sobą. Tracił je, bo wpłatał się w długi, które i jemu i artystom dawały się we znaki. Chciano zaradzić temu. „Rozmaitości“ w Nr. 41 ogłaszają plan utrzymania teatru na akcyje. Powiedziauo tam otwarcie, że Kamiński po latach 20 kierowania sceną zabrnął w dług 4.000 złr. oprócz procentów. Proponowano wzięść scenę na akcyje, byle teatr utrzymał. Odniosło to skutek częściowo.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Nr. porządkowy 125.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 28 Maja 1876 r.

Melodramat w 5 aktach ze śpiewami przez Edwarda Błotnickiego podług Mosenthala „**der Sonnenwendhof**“
z muzyką J. N. Nowakowskiego:

ZAGRODA SOBKOWA

OSOBY:

Marta Sobkova, bogata młynarka	Panna Wojnowska.	Walenty, parobek	— — —	Pan Jankowski.
Kuba Sobek, były żołnierz, jój szwagier	Pan Morozowicz.	Antek Grzela	— — —	Pan Wołoszko.
Ksiądz Kanty, proboszcz miejscowy	Pan Feliksiewicz.	Helena, sierota	— — —	Pani Parźnicka.
Kachna	Pani Kwiecińska.	Matyaszek, druciarz	— — —	Pan Galasiewicz.
Franusia	Panna Ficzkowska.	Jossel, arendarz żyd	— — —	Pan Ładnowski.
Magda	Panna Solska.	Wojciech, organista	— — —	Pan Słonarski.
		Wieśniacy	— Wieśniaczki	— Zebracy — Dzieci.

Rzecz dzieje się w Tatrach w Sądeckim.

CENA MIEJSC. Łoża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do łoży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galeryja 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dniu przedstawienia.

Początek o godzinie wpół do ósmej.